Grodno
№22 (457),
4 grudnia 2016

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



JAK POWSTAJĄ OPŁATKI?

Co roku w Święta Bożego Narodzenia dzielimy się opłatkiem. Wędruje on z rąk do rąk wraz z życzeniami i słowami pojednania. Jednak w czasie przedświątecznej gorączki mało kto zastanawia się, skąd na naszych stołach bierze się chleb wigilijny, kto go wyrabia i jak obecnie wygląda jego wypiek. Aby znaleźć odpowiedzi na te pytania, proponujemy zajrzeć do opłatkarni sióstr nazaretanek w Nowogródku.

● ciąg dalszy na str. 3

Kalendarz wydarzeń

4 grudnia
Dzień modlitw za wszystkich dobrodziejów Kościoła.

5 grudnia
Rocznica poświęcenia bazyliki katedralnej w Grodnie.

8 grudnia
Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

11 grudnia
W świątyniach diecezji grodzieńskiej błogosławieństwo matek oczekujących potomstwa.

Intencje różańcowe

Grudzień
O nowe i święte powołania do kapłaństwa, życia zakonnego i posługi misyjnej z diecezji grodzieńskiej.

O męstwo i łaskę wytrwania w służbie Bogu i ludziom dla wybranych, aby szli za głosem powołania.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii”
Rozważania nad Słowem Bożym.
Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Swisłoczy na 100.8 FM.

„Symbol Wiary”
Program telewizyjny o życiu religijnym diecezji grodzieńskiej.
Ukazuje się przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej na kanale telewizyjnym „Bielaruś–4”.
Kolejna audycja – 6 grudnia o godz. 19.45, powtórzenie – 7 grudnia o godz. 9.00.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej.
Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13” w programie „Radio Vaticana Telepace”. W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura” Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

„Podczas Adwentu jesteśmy wezwani do poszerzenia horyzontów naszego serca”. Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

II NIEDZIELA ADWENTU

Mt 3, 1–12

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: „Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie”. Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: „Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: „Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: «Abrahama mamy za ojca», bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym”.

POTRZEBA SZCZEREGO NAWRÓCENIA

Usprawiedliwienie – najczęstsza reakcja na sytuacje, które zmuszają zrobić przed innymi sprawozdanie ze swojego zachowania. Wymyślamy różne wymówki, aby utrzymać, jak nam się wydaje, swój autorytet niezachwianym.

Tak czynili faryzeusze i saduceusze. Oni przyjmowali chrzest od Jana, gdyż było to popularne w owym czasie. „Kiedy cały lud idzie, aby ochrzcić się, gdzie są jego przywódcy?”. Bojąc się usłyszeć podobne pytania, szli razem ze wszystkimi. Jan Chrzciciel przypomina o nawróceniu, gdy trzeba skruszyć swoje serce przed Bogiem, nawrócić się i zmienić swoje zachowanie na lepsze. W tym człowiekowi nie pomagają usprawiedliwienia: „Abrahama mam za ojca”, „To nie jest moja wina, to źli ludzie przeszkadzają mi być dobrym” lub „Jestem szefem / ministrem / księdzem, pozwolone jest mi to, co zabrania się innym”... Bóg patrzy w serce każdego i widzi wszystko. Należy szczerze nawrócić się z grzechów.

III NIEDZIELA ADWENTU

Mt 11, 2–11

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: „Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?”. Jezus im odpowiedział: „Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi”. Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: „Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: «Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę». Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on”.

POCZĄTEK KRÓLESTWA BOŻEGO

Zadziwia brak zaufania Jana Chrzciciela Jezusowi, Mesjaszowi, którego przyjście największy prorok Starego Testamentu ogłaszał przed swoim aresztowaniem. To właśnie Jan pierwszy nazwał Chrystusa Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata, mówił, że nie jest godzien rozwiązać rzemyka u Jego sandałów. Czy prorok wtedy naprawdę wątpił w prawdziwość Bożych słów o Mesjaszu? Widzimy, że Jan nie do końca rozumiał, kim jest Jezus. Mając nadzieję, że Mesjasz przyjdzie w mocy proroka Eliasza i uczyni sąd nad niesprawiedliwymi, Chrzciciel wyrażał oczekiwania całego narodu. Chrystus jednak zapowiada początek Królestwa Bożego. Znakami tego są działania Jezusa, który przyszedł, nie po to, aby sądzić ludzi, lecz aby ich zbawić.

Każdy jest powołany do tego, aby te znaki pojawiły się w naszym życiu. Innymi słowy, ludzie powinni budować Królestwo Niebieskie na ziemi wraz z Jezusem.

Ks. Paweł Ejsmont

Małymi krokami do Pana...



SŁOWO REDAKTORA

Ks. Jerzy Martinowicz

„Bóg stał się Człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem”. Żeby dobrze przeżyć tę prawdę, żeby w nią wniknąć, potrzebujemy się zatrzymać, zastanowić. Do tego służy właśnie Adwent (z łac. adventus – przybycie, przyjście). W czasie jego trwania z jednej strony przypominamy sobie pierwsze przyjście Chrystusa – narodziny w stajence, a z drugiej – przygotowujemy się na Jego powtórne przyjście na końcu czasów, po którym, jak mówi Biblia, Bóg będzie wszystkim we wszystkich i każda łza zostanie otarta.

Kościół naucza, że Adwent to czas radosnego oczekiwania na Chrystusa, a jednocześnie zachęca wszystkich do wyrzeczenia, a nawet pokuty. W Ewangelii na rozpoczęcie tego okresu słyszeliśmy: „Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych. (...) Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie” (Łk 21, 34–36).

Czuwanie i modlitwa to wyciszenie i wyostrzenie zmysłów, wsłuchanie się w siebie, w drugiego człowieka, w Boga. To także gotowość na niespodziewane, na zaskoczenie, na to, co ma nadejść. Jednak żeby czuwanie było skuteczne, należy uważać nie tylko na duszę, lecz także na ciało. Stąd zachęta do postu. Niekoniecznie od jedzenia: bardziej od tego, co nas zniewala, sprawia, że jesteśmy ociężali – fizycznie, umysłowo i duchowo. Poza tym każde święto jest radośniejsze, gdy przygotowując się do niego, czegoś sobie odmawiamy. Przeżywając kolejny Adwent, należy sobie uświadomić, czego tak naprawdę brakuje naszemu oczekiwaniu, by zakosztować prawdziwej radości i spokoju. Być może jest ono zagłuszone przez inne rzeczy?

Czytając Listy Apostolskie św. Pawła, można zauważyć, że pierwsi chrześcijanie z radością czekali na paruzję Chrystusa. Pełni nadziei mieli przeświadczenie, że to już tuż tuż. Dzisiaj patrząc na świat i na współczesnych chrześcijan, można często odnieść wrażenie, że w ogóle w ich życiu nie było oczekiwania na Oblubieńca. Nie wychodzili na Jego spotkanie. Nigdy.

Tej nadziei oczekiwania dzisiaj coraz częściej nam wszystkim brakuje. Nie starcza przekonania, że naprawdę dzieje się coś ważnego. Nie chodzi o emocje. Św. Paweł zaleca trwanie w spokoju, pośród codziennej pracy, bez jakichś niepotrzebnych gestów, czynionych tylko dla zewnętrznych przyczyn. Czekać trzeba stale, z nadzieją i wiarą, przyjmując łaskę i pragnienie, które wzbudza w naszych sercach Jezus.

Drodzy Czytelnicy!

Jako ludzie wierzący, musimy wypełniać swoje środowisko radością z przeświadczenia o tym, że zmierzamy na spotkanie Tego, Który jest, i Który był, i Który przychodzi, aby dopełnić dziejów świata. Do tego spotkania należy się przygotować poprzez rozmaite wyrzeczenia i oczekiwanie. Musimy zadbać o to, aby nasze serca były wypełnione miłością do każdego człowieka. Jeżeli taka będzie postawa, to Adwent rzeczywiście stanie się czasem radosnego oczekiwania na przyjście Chrystusa: zarówno w czasie świąt Bożego Narodzenia, jak też i w dniu ostatecznym.

W kościołach w czasie Adwentu często można zobaczyć symboliczną drabinkę, po której schodzi Pan Jezus. Niech ona odnowi w nas umiejętność czekania i przypomni, że pewniej prowadzą do celu drobne kroki. Wielkie – są mało wykonalne i prędko męczą. Małe zaś może uczynić każdy, bez zadyszki i zmęczenia. Wyjdźmy z radością na spotkanie naszego Pana!

Bóg wkracza w świat



Chcemy tego czy nie, najpierw patrzymy na zewnętrzną stronę rzeczywistości, która stwarza pierwsze wrażenia i opinię o świecie, innych, o swoim życiu. Zewnętrzne powinno pochodzić od wewnątrz. Nie maskować, lecz odsłaniać prawdę o człowieku. Czasami się zdarza, że zewnętrzne piękno rzeczywiście odzwierciedla wewnętrzne. Lecz najczęściej czujemy, że za solidną jaskrawą powłoką kryje się coś zupełnie nieodpowiednego.

Oczywiście, można uznać, że z twojej „fasady” jeszcze nie sypie się tynk. Ale jeśli zajrzeć do środka? Musisz przyznać: czasami obawiasz się, że przez szczeliny spojrzy na ciebie... pustka.

Przed świętami nasze domy naprawdę stają się czystsze. Ludzie często mówią: „A któż by moją duszą się zajął, póki jestem w pracy lub, jeszcze lepiej, śpię?”. Nie będzie tak, bo to prywatna sprawa człowieka. Tam, w twojej ukrytej głębi, jest ta słabość, która boi się zostać sama, bez Boga. Tam jest to wielkie pragnienie, aby stać się człowiekiem, które nie może pozostawać zamknięte i przytłumione.

Drzwi naszych spiżarni otwierają się z trudem. Dlatego Adwent rozpoczyna każdy rok liturgiczny i trwa nie jeden dzień, aby ponownie powtórzyć w pokornej modlitwie: „Przyjdź, o Panie!”. I On przychodzi. Jak do biednych, słabych, obrażonych – z pocieszeniem i miłością.

W czasie Świąt Bożego Narodzenia musimy doświadczyć, jak Chrystus wchodzi w nasze serca. Musimy? Możemy, bo mamy możliwość. Jeśli tylko Boże Narodzenie nie spadnie nam na głowę niespodziewanie: „Jak, już jutro?”, jeśli pozwolimy sobie na progu Adwentu „rozkleić się”, rozmyć łzami piękną powłokę, i zaprosimy Boga do tego swojego hałasu, udręki, samotności, bezradności. Wszystko to, co nas boli, co tak często w swoich celach wykorzystuje szatan, w rzeczywistości potrzebuje łaski Bożej. Ona powinna uzdrowić i uwolnić od wpływów złego ducha. Ale czy zwracamy swój wzrok ku Bogu? Czy prosimy Go o łaskę?

Uzbrójmy się w odwagę, by być wiernymi w oczekiwaniu. Stopniowo, małymi krokami otwórzmy się na nowo narodzonego Chrystusa. Zbawienie jest już blisko. W ciemności nocy zapalają się pierwsze gwiazdy...

Teresa Klimowicz



Modlitwa na Adwent

Wszechmogący Boże, zabierz ode mnie wszelkie pyszne myśli, pragnienia mojej własnej chwały, zazdrość, chciwość, obżarstwo, lenistwo i lubieżność, uczucia gniewu, żądzę zemsty, pragnienie albo radość z nieszczęścia innych, przyjemność z doprowadzania ich do złości i gniewu, zadowolenie z zarzutów lub ze znieważania kogokolwiek będącego w nieszczęściu i niedoli. A we wszystkich moich czynach i słowach, myślach obdarz mnie, dobry Boże, sercem pokornym, skromnym, cichym, zgodnym, cierpliwym, miłosiernym, łaskawym, czułym i litościwym, tak abym zakosztował Ducha Świętego. Daj mi prawdziwą wiarę, mocną nadzieję i żarliwą miłość. Taką miłość do Ciebie, która przewyższałaby nieporównanie miłość siebie samego, abym nie kochał niczego co mogłoby Ci się nie podobać, lecz wszystko co kocham, abym kochał w Tobie. *Amen.*

Jak powstają opłatki?

ciąg dalszy ze str. 1


Proces wypiekania opłatków zaczyna się od tego, że siostra wylewa małe porcje ciasta na rozgrzane formy, tworząc kształt krzyża

Pierwsze „nowogródzkie” opłatki zaczęto wypiekać jeszcze w latach 30. ubiegłego stulecia. Wiele czasu upłynęło już od tamtej chwili. Ręczne ubijanie ciasta poszło w zapomnienie. Zamiast ciężkich żelaznych szczypców pojawiły się nowoczesne maszyny. Niezmienny pozostał jednak smak opłatków wigilijnych, gdyż są one wciąż wykonywane według tradycyjnej receptury. ***„Są one robione z tej samej substancji, co opłatki używane podczas Mszy św.*** – opowiada s. Jeremia Kulikowska CSFN, która wcześniej pracowała w opłatkarni. – ***Jest to rodzaj chleba, upieczonego z białej, starannie przesianej mąki pszennej i wody, bez żadnych dodatków czy konserwantów. Siostry produkują tysiące dużych i małych opłatków, o wymiarach 10x18 lub 6x10 centymetrów. Są one przydatne do spożycia przez 12 miesięcy od momentu przygotowania”.***

Przepis wydaje się być bardzo prosty, ale samo wykonanie pięknego chleba wigilijnego nie jest takie łatwe. Trzeba zadbać


Najpierw wypieka się duże opłatkowe arkusze, które następnie tnie się na mniejsze części

o to, by opłatek miał śnieżnobiały kolor, nie kruszył się ani podczas transportu, ani przy łamaniu. Dlatego praca w opłatkarni wymaga wprawy, odpowiedzialności i wielkiej staranności.

„Dawniej siostry ubijały ciasto ręcznie, teraz do tego wykorzystuje się maszynę, która przypomina wielki mikser – mówi s. Jeremia.– ***Do wielkiego garnka wlewa się woda, potem dodaje się odpowiednia ilość mąki – i wielkie mieszadło zaczyna pracę. Po trzydziestu minutach można już sprawdzać ciasto. Idealne musi mieć gęstość śmietany”.***

Następnie ciasto wlewa się do rozgrzanej maszynki. Najlepiej lejąc go utworzyć kształt krzyża, bo wtedy wszystko równomiernie się rozłoży. ***„Proces wypiekania jest dosyć szybki, więc trzeba go uważnie obserwować. Jeżeli kleszcze otworzyć za wcześnie, to opłatek będzie niedopieczony, pomarszczony. A jeżeli zbyt późno – może być pożółkły lub kruchy*** – podkreśla s. Jeremia. – ***Jeszcze trzeba usunąć nadmiar ciasta, który pojawił się po brzegach kleszczy pod wpływem ciśnienia. Odbierają go potem miejscowi ludzie i karmią nim domowe zwierzęta”.***

W nowogródzkiej opłatkarni sióstr nazaretanek praca wrze nie tylko przed świętami Bożego Narodzenia. Żeby opłatek trafił do każdego domu, trzeba pracować przez cały rok.

Kiedy wypiek jest gotowy, trzeba podnieść rączkę maszyny. Wtedy na stalowej płycie już można zobaczyć biały opłatkowy arkusz z rozmaitymi motywami bożonarodzeniowymi: Święta Rodzina w stajence betlejemskiej, aniołowie pochyleni nad małym Jezusem i in.

Później następuje kolejny proces technologiczny, czyli nawilżenie. ***„Siostry dbają o jakość opłatków, dlatego na jakiś czas umieszczają je do szafy nawilżającej. Dzięki temu opłatki stają się elastyczne, i gdy trzeba będzie je ciąć na pojedyncze, nie będą się kruszyć i będą mieć idealnie równe brzegi”*** – podkreśla zakonnica.


Wypiekanie opłatków wigilijnych w matrycach pięknie grawerowanych zapewnia im oryginalne wzory

Maszyny do wypiekania opłatków zostały sprowadzone do Nowogródka w latach 1990-tych z Polski. Każda ma inny wzór bożonarodzeniowy i napis „Wesołych Świąt” lub „Gloria in excelsis Deo”.
Stare narzędzia do produkcji opłatków można dzisiaj zobaczyć na specjalnej ekspozycji w Muzeum Sióstr Nazaretanek w Nowogródku.

Po nawilżeniu arkusz trafia pod ostrą gilotynę, i wycina się z niego 4 duże lub 6 małych opłatków.

Ostatni etap – pakowanie i wysyłanie opłatków do parafii, gdzie one zostają poświęcone w pierwszą niedzielę Adwentu.

Siostry nazaretanki z nowogródzkiej opłatkarni podkreślają, że starają się dołożyć do pracy całe swoje serce. Modlą się w intencji rodzin, do których potem trafi chleb wigilijny. Stąd też i my, dzieląc się z bliskimi przy stole świątecznym opłatkiem i składając sobie życzenia, pomyślmy także o siostrach z Nowogródka, które ten opłatek dla nas przygotowały.

Dawniej tradycja wypieku opłatków była zastrzeżona wyłącznie dla wspólnot zakonnych. Dopiero w XVII wieku każda parafia otrzymała takie prawo. Pomagali także aktywni świeccy wierni. Na przykład na Białorusi w czasach sowieckich organiści, kościelni i ich pomocnicy robili opłatki w swoich domach, a potem rozdawali parafianom. W ten czas opłatki pieczono w prostokątnych, ciężkich szczypcach żelaznych, zwanych „żelazami” lub „żelazkami”. Na wewnętrznej stronie formy były wybijane różne znaki – symbole religijne. Na szczypcach grawerowano także sceny związane z Bożym Narodzeniem: Dzieciątko Jezus w żłóbku, adorujących Matkę Bożą, Świętego Józefa i aniołów, a także woła i osiołka, według legendy obecnych w szopie betlejemskiej. Pomiędzy żelazne płyty wlewano ciasto, zamykano szczypce i wkładano je do żaru. Po kilku minutach wyjmowano gotowy opłatek ozdobiony odciśniętym wzorem i nożem wyrównywano brzegi. Powstałe w ten sposób okrawki były wielkim przysmakiem dla dzieci.

Skąd wziął się zwyczaj łamania opłatkiem?



Tradycja łamania się opłatkiem swoimi korzeniami sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Nie miała początkowo związku z Bożym Narodzeniem, lecz była symbolem komunii duchowej członków wspólnoty. Z czasem na wigilijną Mszę wierni zaczęli przynosić chleb, który błogosławiono, a następnie się dzielono. Zabierano go do domów dla chorych czy tych, którzy z różnych powodów nie byli w kościele, także go przesyłano krewnym i znajomym. Praktyka ta zanikać zaczęła w IX wieku. Pieczywo, którego forma przypomina dzisiejsze opłatki, pojawiło się w średniowieczu. Ciekawe, że opłatki były nie tylko białe, ale i kolorowe. Wykonywano z nich świąteczne ozdoby.

Nie można dokładnie określić, od kiedy na naszych ziemiach utrwaliła się tradycja dzielenia się opłatkiem w Wigilię. Wiadomo, że zwyczaj ten przybył do nas z Polski, gdzie najstarsza wzmianka źródłowa o takiej praktyce pochodzi z końca XVIII wieku. Opłatki miały zapewnić domowi dostatek i obfitość chleba, okruchy opłatka wrzucone do studni miały oczyszczać wodę, a ludziom zapewnić zdrowie. Często chlebem wigilijnym obdzielało się też gospodarskie zwierzęta, uważając, że tak wielkiego święta powinny dostąpić wszystkie stworzenia. Opłatkiem symbolicznie dzielono się również z duszami zmarłych, kładąc go na dodatkowym talerzu stawianym na wigilijnym stole.

Kinga Krasicka

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Należy słuchać Słowo Boże i rozumieć, czego ono naucza. Jedną z najważniejszych dróg, która w tym pomaga, jest katechizacja. Dzięki niej głoszenie wiary wychodzi nam naprzeciw w konkretności życia osobistego i społecznego. Wraz z tym istnieje inna, także ważna droga. Polega na tym, aby żyć wiarą, na ile to jest możliwe. Nie róbmy z wiary abstrakcyjnej teorii, która mnoży wątpliwości. Dążmy do jej praktykowania poprzez służenie braciom, szczególnie potrzebującym. Wtedy liczne formy wątpień znikną, gdyż poczujemy obecność Boga i prawdę Ewangelii w miłości, która bez jakiejkolwiek naszej zasługi mieszka wewnątrz, a którą dzielimy się z innymi.

Fragment przemówienia podczas audiencji generalnej w Watykanie, 23.11.2016

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Okres Adwentu chociaż nie ma charakteru wyraźnie pokutnego, jest doskonałą okazją do spojrzenia w głąb naszego serca i podjęcia wytrwałej pracy nad sobą. Tradycyjnie rezygnujemy w tym okresie z hucznych zabaw i rozrywek, aby więcej czasu poświęcić na modlitwę, czytanie Pisma Świętego. Warto też poczynić jakieś postanowienia adwentowe, które pomogą nam w pogłębieniu życia duchowego. Nie zapomnijmy przystąpić w Adwencie do sakramentu pokuty i pojednania, aby móc w stanie łaski uświęcającej, z czystymi, odnowionymi sercami przeżywać radość Świąt Bożego Narodzenia.

Fragment listu pasterskiego na Adwent 2016 roku

Ks. bp Józef Staniewski



Święta Cecylia, dziewica i męczennica, należy do najbardziej znanych i popularnych świętych w Kościele. Ona nie była jedynie słuchaczem słów Prawdy – na Ewangelii i Chrystusie budowała własny dom. Aresztowanie, współczucie żołnierzy, łzy rodziców i przyjaciół, gwałtowny gniew namiestnika uderzyły w ten dom, jednak on nie runął, bo został utwierdzony na skale wiary. Sędziemu, który namawiał ją do zdrady Jezusa, odrzekła: „Opuszczam dom ręką ludzką zbudowany, aby zamieszkać na zawsze w pałacu mego Oblubieńca, Chrystusa”. Wierzyła że kaci jej nie zabiją, lecz tylko „młodość doczesną zamienią na wieczną młodość” w Królestwie Niebieskim.

Fragment homilii wygłoszonej we wspomnienie św. Cecylii, 22.11.2016



◆ *Papież Franciszek udzielił wszystkim kapłanom uprawnienie do rozgrzeszenia z grzechu aborcji. W ten sposób on przedłużył w czasie pozwolenie, które działało podczas Roku Miłosierdzia. Ogłosił o tym w liście apostolskim „Misericordia et Misera" („Miłosierdzie i nieszczęśliwa") z okazji zakończenia Jubileuszu. W nim Ojciec Święty podkreślił, że „aborcja jest grzechem ciężkim, ponieważ kładzie kres niewinnemu życiu; jednakże nie ma żadnego grzechu, którego nie mogłoby objąć i zniszczyć Boże miłosierdzie". Dlatego kapłani powinni zostać „przewodnikami, pokrzepieniem i radością" dla ludzi, którzy żałują za uczynione zło i szukają drogi zjednoczenia z Ojcem.*

◆ *W Kościele zostanie ustanowiony Światowy Dzień Ubogich. Za datę wybrano 33. niedzielę okresu zwykłego, przedostatnią w roku liturgicznym, która poprzedza święto Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. Jak podkreślił Papież, „będzie to najbardziej godne przygotowanie do przeżycia uroczystości naszego Pana, który utożsamiał się z maluczkimi i ubogimi". Dotąd w Kościele brakowało takiego wydarzenia w kalendarzu inicjatyw, które w bezpośredni sposób odwoływałoby się do troski o ubogich.*

◆ *Papież zostawił otwarte Drzwi Święte w sanktuarium Boga Ojca Miłosiernego w Zaporożu (Ukraina). Na razie na nieokreślony czas. Decyzję Stolicy Apostolskiej przekazał wiernym nuncjusz apostolski na Ukrainie abp Claudio Gugerotti. Podczas niedawnego wspólnego spotkania ze swoim wysłannikiem Ojciec Święty zaznaczył, że ten kraj zajmuje w jego sercu szczególne miejsce. Papież codziennie się modli o rozwój dla niego i pocieszenie dla potrzebujących.*

◆ *Do kurii opolskiej (Polska) zostały przekazane listy poparcia dla rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego bpa Józefa Nathana, założyciela „Miasteczka Miłosierdzia" w Branicach. Ponad 10 tys. osób wsparło ideę. Inicjatorzy przyznali, że kapłan „wbrew niesprzyjającym warunkom społecznym, ekonomicznym i politycznym realizował swoje powołanie, niosąc pomoc duchową, medyczną i materialną powierzonemu jego pieczy ludowi, a szczególnie tym najbardziej wzgardzonym i odrzuconym". Biskup odszedł do wieczności 8 listopada 2014 roku.*

◆ *Już po raz 30. zapłonęło Betlejemskie Światło Pokoju. Podobnie jak w latach ubiegłych światło od lampy oliwnej, wiszącej w Grocie nad srebrną gwiazdą, oznaczającą miejsce narodzenia Jezusa, zapalił mnich prawosławny. Następnie zostało ono przeniesione do sąsiadującej z Betlejem parafii katolickiej w Beit Sahour, a później dostarczone do Austrii. Stąd Betlejemskie Światło Pokoju trafi do ponad 30 krajów europejskich, a także na kontynent amerykański. Przekazanie go delegacjom skautów z różnych krajów odbędzie się w ramach nabożeństwa ekumenicznego w Wiedniu 10 grudnia.*

niedziela.pl; credo-ua.org

Angelina Pokaczajło

TRZEŹWI CIAŁEM I DUSZĄ

Alkohol, narkotyki, gry hazardowe... Trafiając w pułapkę, człowiek wcześniej czy później zaczyna szukać wyjścia. A jest ono jedyne – walczyć ciągle z pokusami. W diecezji grodzieńskiej funkcjonuje jedyne na Białorusi Duszpasterstwo Trzeźwości, które opiekuje się osobami uzależnionymi. Jego celem jest pomóc im przyjść lub powrócić do Boga, którego „usunęli" z życia, bo przeszkadzał żyć tak, jak chcieli. Teraz On jest jedynym ich zbawieniem.



Spotkania jednoczą członków duszpasterstwa, dodają sił i wiary w siebie

PRZEDE WSZYSTKIM TRZEŹWOŚĆ DUSZY

Duszpasterstwo Trzeźwości diecezji grodzieńskiej istnieje od 2002 roku. Dekretem ks. biskupa Aleksandra Kaszkiewicza jego duszpasterzem był mianowany ks. Aleksander Pietrowicz. Później pomagał mu o. Andrzej Wróblewski, ks. Mikołaj Cichonowicz... A rozpoczął pracę duszpasterską z osobami uzależnionymi jeszcze w końcu lat 1990-tych ks. Mariusz Iliaszewicz, który zorganizował pierwsze na Białorusi rekolekcje trzeźwościowe w łazduńskiej parafii, gdzie był proboszczem (dekanat Iwie). Jak wspominają świadkowie tamtych wydarzeń, mieszkańcy zamykali się w domach, chowali kosztowne rzeczy, gdy usłyszeli, że przyjadą alkoholicy anonimowi. Nie rozumieli... Tak naprawdę, nawet sami uczestnicy nie do końca wiedzieli, po co się zbierają i do czego to wszystko ma służyć. Po przybyciu pili kawę, rozmawiali. A kościół... Czy to jest konieczne?

Stopniowo zainteresowanie z obu stron wzrastało. Wiosną 2001 roku odbyły się pierwsze ogólnobiałoruskie rekolekcje w Baranowiczach. Obecnie są one prowadzone 2 razy w roku. Następnie rekolekcje w Brasławiu, które odbywają się od 2002 roku. **„Jest to szczególny czas** – mówi Piotr. – ***Stawiamy namioty, rozpalamy ognisko. Nic zbędnego nie rozprasza naszej uwagi. Jest to świetna okazja, aby skupić się na swoim wewnętrznym stanie. Stajemy się bardziej otwarci na bliźnich, dostrzegamy ich potrzeby. Jest to też dobra okazja, aby odpocząć na łonie natury".*** Kilka lat z rzędu organizatorzy urządzają zawody w siatkówce, zapraszają bardów i muzyków rockowych, którzy przyjeżdżają na festiwal do Brasławia.

To dzięki ks. Jarosławowi Hrynaszkiewiczowi rekolekcje trzeźwościowe zostały zainicjowane w Grodnie. ***„To on był inicjatorem ich przeprowadzenia*** – mówi Jerzy Gaponik, odpowiedzialny za Duszpasterstwo Trzeźwości w diecezji grodzieńskiej. – ***Kiedyś wypytywał mnie o rekolekcje w Baranowiczach. W rozmowie okazało się, że chętnych wziąć udział jest o wiele więcej, niż samych uczestników. Kapłan zastanowił się i powiedział: «Z wyżywieniem Caritas pomoże?! Siostry nazaretanki obiad przygotują?! Ludzi na nocleg weźmiecie?! Co jeszcze jest potrzebne? Więc wstawaj i zaczynaj działać»".*** W miniony weekend rekolekcje trzeźwościowe w Grodnie odbyły się już po raz 14. ***„Początkowo było w zamyśle, aby spotkania odbywały się na poziomie diecezjalnym,*** – mówi Jerzy. – ***Ale już od samego początku mają charakter ogólnobiałoruski, zaś z czasem – międzynarodowy. Każdego roku do udziału zgłaszają się Litwini, Rosjanie, Polacy".***

CIAŁO LECZYĆ ŁATWIEJ, NIŻ DUSZĘ

Program każdych rekolekcji jest niezmienny: powitanie, Msza św. na uroczyste otwarcie, otwarte i zamknięte spotkania, konferencja, którą wygłasza kapłan, Droga Krzyżowa dla osób uzależnionych i ich rodzin, przygotowanie się do sakramentu pokuty, spowiedź, Msza św. na zakończenie, wymiana doświadczeń i podsumowanie. ***„Jeśli spostrzegamy, że osoba bierze w nich udział po raz pierwszy, udzielamy jej więcej uwagi*** – podkreśla Jerzy. – ***W sumie, rekolekcje odbywają się w ciepłej, domowej atmosferze. I ludzie tutaj są inni... Jak mawiał Mark Twain, «silny jest nie ten, kto nie upadł, lecz ten, kto po upadku zdołał powstać». Człowiek, któremu udało się wydostać z błota, nawet do Boga odnosi się zupełnie inaczej, docenia to, co ma w życiu. Znam setki przykładów, kiedy dalecy od wiary ludzie dzięki rekolekcjom zaczynali się modlić. Mamy uczestników, którzy w wieku 30 lat zostali ochrzczeni. Były też śluby...".***

W zeszłym roku zrodził się pomysł, aby zorganizować rekolekcje trzeźwościowe dla rodzin z odnowieniem przyrzeczeń małżeńskich. Po raz pierwszy miały miejsce pod Brasławiem. ***„Przyjeżdżała psychoterapeuta z Polski*** – mówi Teresa. – ***Dzięki niej zaczęłam lepiej rozumieć męża: dlaczego postępuje właśnie tak, a nie inaczej. Nigdy nie myślałam, że można zmienić siebie, swoje życie. A tu tyle gotowych rozwiązań! Życie stało się lżejsze, zaufałam Bogu. Mimo tego, że pochodzę z religijnej rodziny, nad istotą wiary zaczęłam głęboko rozmyślać dopiero podczas rekolekcji. Pamiętam, jak odmierzałam czas od jednych ćwiczeń duchowych do następnych. Teraz euforia minęła, serce się wyciszyło. Ale nie z mniejszym pragnieniem oczekuję kolejnej możliwości, aby odnowić swą duszę".*** W tym roku rekolekcje dla rodzin się powtórzyły, ponieważ pomysł był chętnie wspierany przez uczestników.

„Musimy zrozumieć, że uzależnienie od alkoholu lub narkotyków – choroba nieuleczalna – mówi Jerzy. – ***Nie ma nagłego uzdrowienia, jest tylko proces stopniowego uzdrawiania. Jest to choroba ciała, umysłu i duszy. Najłatwiej leczyć ciało, cięższej – umysł, i bardzo ciężko – duszę. Rekolekcje są czasem leczenia duszy. A ponieważ końcowego wyniku nie ma, stąd też ludzie zdają sobie sprawę, że potrzebują stałego wsparcia, przychodzą tu i pozostają.***

ŚWIADCZYĆ PO TO, ABY OSTRZEC INNYCH

Wcześniej spotkania członków wspólnoty odbywały się regularnie w każdą 3. niedzielę miesiąca. W kościele pobrygidzkim była odprawiana Msza św., a następnie – konferencja. Teraz uczestnicy komunikują ze sobą przez telefon i Internet. Raz na 2-3 miesiące odbywają się kolejne rekolekcje, które są okazją do spotkania.

Już od 12 lat w Lidzie są organizowane bożonarodzeniowe spotkania dla członków duszpasterstwa. Zgodnie z tradycją odbywają się w pierwszy weekend po prawosławnym Bożym Narodzeniu. W sobotę organizowany jest program kulturalno-rozrywkowy, a w niedzielę – Msza św. w intencji trzeźwości naszego narodu i spotkanie z kapłanem.

Niektórzy proboszczowie w czasie Adwentu lub Wielkiego Postu zapraszają uczestników duszpasterstwa do swoich parafii, aby dać świadectwo wyjścia z uzależnień. ***„Teraz takie wyjazdy odbywają się sporadycznie*** – mówi Jerzy. – ***Dużo jeździliśmy na początku, z ks. Mariuszem. Na jego prośbę natychmiast udawaliśmy się do Łazdun, Ostrowca, Iwia... Przez ten czas byliśmy z taką misją nie tylko w diecezji grodzieńskiej, lecz także w diecezji witebskiej i pińskiej oraz archidiecezji mińsko-mohylewskiej. Zawsze jesteśmy otwarci na propozycje".***

PIERWSZY KROK – UZNAĆ SWOJĄ BEZSILNOŚĆ

Duszpasterstwo liczy około 50-60 aktywnych uczestników. Kobiet jest więcej, niż mężczyzn. Średni wiek 40-50 lat. W zasadzie, są to osoby uzależnione lub członkowie ich rodzin. Większość jednak stanowią członkowie rodzin – małżonkowie, gdzie jeden wspiera drugiego. W duszpasterstwie niekoniecznie są ludzie, którzy mają problemy. Dołączają też osoby nieobojętne do problemu alkoholizmu i narkomanii, albo ci, którzy chcą żyć w trzeźwości.

„Ważne jest zrozumieć, że uzależnienie jest chorobą – podkreśla Jerzy. – ***Fakt ten został uznany jeszcze w drugiej połowie ubiegłego wieku. Niestety, nasze społeczeństwo do dziś uważa, że osoby uzależnione mają słaby charakter, nie mogą odzyskać panowanie nad sobą, i z tego powodu negatywnie odnosi się do nich lub w ogóle się odwraca. Najtrudniejsze dla tych, którzy znaleźli się w tarapatach – zrobić pierwszy krok. Uznać swoją bezsilność wobec alkoholu i to, że samokontrola już jest stracona. Uświadomić sobie tę prawdę i prosić o pomoc. Dalej jest łatwiej. Człowiek widzi, że nie jest sam, obok są ludzie z tym samym problemem. Czuje z ich strony zrozumienie, wsparcie. Tego wszystkiego nie można znaleźć nawet u bliskich. W duszpasterstwie nikt nie uczy, jak należy żyć. Uczestnicy dzielą się doświadczeniem, będąc na jednym szczeblu z cierpiącym".***

Angelina Pokaczajło

NOTATKI ALKOHOLIKA

Dymitr, 42 lata.
Jest żonaty, ma dwoje dzieci. Z zawodu inżynier-programista. Obecnie jest na urlopie wychowawczym z młodszym synem. Alkoholu spróbował jeszcze w szkole. Stopniowo się przyzwyczaił. Na uniwersytecie z powodu „hulanek" zaczął opuszczać zajęcia, później – pracę. Samodzielnie próbował zerwać z nałogiem. Wystarczało najwyżej na kilka miesięcy. Ma za sobą trzy kodowania. Jesienią bieżącego roku postanowił zwrócić się do Grodzieńskiego Obwodowego Centrum Klinicznego „Psychiatria-Narkologia", gdyż wyraźnie zrozumiał, że trzeba leczyć nie ciało, lecz psychikę. W instytucji uzależnionemu od alkoholu zaproponowano odbyć 28-dniowy program leczenia. Czy uda się Dymitrowi rozpocząć normalne życie, odzyskać zaufanie bliźnich i własny spokój ducha?

Dzień pierwszy

Przyjechałem do centrum. Nieco niespokojnie... Rozmawiałem z lekarzem. Zapoznałem się z grupą. Opowiadałem o sobie. Więcej słuchałem, niż mówiłem... Muszę jeszcze trochę się skupić. Trudno...

Dzień drugi

Rano oddawałem krew. Niepokoję się oczekując rezultatów... Na spotkaniu z wolontariuszem zdałem sobie sprawę, ile rzeczy można zrobić z powodu picia alkoholu... Zadzwoniłem do żony. Rozmawialiśmy, pytałem o synów. Tęsknię...

Dzień trzeci

Obudziłem się z myślą: „Jak przyjemnie rozpoczynać dzień, będąc trzeźwym"... Oglądaliśmy z grupą film „Czysty i trzeźwy". Zaznaczyłem, że film jest dla mnie czytelną pomocą, przykładem, jak żyć dalej.

Dzień czwarty

Zacząłem czytać książkę „Anonimowi alkoholicy". W niektórych kwestiach się zorientowałem. Robię wnioski... Dzwoniłem do rodziców. Miło słyszeć ich słowa wsparcia. W duszy jest spokojnie...

Dzień piąty

Dzisiaj jest niedziela. Wstałem wcześniej i modliłem się... Wieczorem przyjechała żona z dziećmi i teściową. Rozmawialiśmy. Bawiłem się z młodszym synem. Jak dobrze jest, gdy do ciebie odnoszą się jak do Człowieka...

Dzień szósty

Podziękowałem Bogu za nowy dzień... Na zajęciach chodziliśmy z zamkniętymi oczami przez labirynt. Obok był człowiek, który trzymał za rękę. Dziwne uczucie: nie widzisz tego, kto ci



Podczas pogrzebu ludzie często zasłaniają lusterka, kładą chleb na stole koło krzyża. Gdy wynoszą ciało, przewracają ławki i taborety, na których stała trumna, sypią ziarno, liczą kwiaty, aby były do pary... Czynią różne niepotrzebne rzeczy zamiast tego, żeby skupić się na modlitwie i rachunku sumienia. Proszę na łamach gazety przybliżyć, jakim zwyczajom z niewiedzy ulegają chrześcijanie i jak należy poprawnie przeprowadzić obrzęd pogrzebu.

Anna Niemczynowicz, Swisłocz

Na te i inne pytania odpowiada ks. Jerzy Mieduszewski, proboszcz parafii św.św. Piotra i Pawła Apostołów we w. Niedźwiedzice (diecezja pińska).

Czy zdarzało się Księdzu w praktyce duszpasterskiej mieć do czynienia z ludzkimi przesądami podczas pogrzebu? Proszę opowiedzieć, jak Ksiądz reagował na takie sytuacje.

Mam do czynienia z przesądami prawie podczas każdego pogrzebu. I co ciekawe: ludzie przekonują siebie, że przestrzegają starożytnej tradycji, którą trzeba uszanować, gdyż inaczej stracą samoświadomość. Na takie ludzkie przekonania mam tylko jedno pytanie: co ze samoświadomością chrześcijańską? Pismo Święte konkretnie nam mówi: gdzie jest skarb twój, tam jest serce twoje. Jeśli stawiamy Chrystusa na drugim miejscu, dlaczego później wymagamy spełnienia Jego obietnicy zbawienia? Najczęściej staram się podobnymi słowami zachęcić ludzi do modlitewnego wsparcia duszy zmarłego. Próbuję uniemożliwić wykonanie zabobonów: gdy przychodzę do domu, gdzie znajduje się zmarły, wyjaśniam kolejność tego, co się będzie działo. Wtedy ludzie są bardziej spokojni i skupiają się na modlitwie.

Prawdopodobnie na szerzenie zabobonów mają wpływ cechy psychiki człowieka...

Pewnego dnia udałem się z siostrą zakonną na pogrzeb. Zakonnica wzięła ze sobą słoik z poświęconą wodą, bo nie było małego kropidła. Przyjechaliśmy na cmentarz, pomodliliśmy się. Widzę, że siostra chce wylać resztę wody do mogiły. Delikatnie ją wstrzymałem, poprosiłem, aby wylała wodę pod drzewo. Później wyjaśniłem, że ludzie mogą zwrócić uwagę na ten gest i nadać mu głęboki sens. Może powstać nowa tradycja. I nikt potem nie będzie pamiętał, kiedy powstała.

Jeden z najstarszych zwyczajów – zasłaniać lustra w domu, gdzie znajduje się zmarły. Oczywiście, nie ma on korzeni chrześcijańskich?

Jeśli się nie mylę, martwe ciało człowieka wydziela fosfor, a lustro jego wchłania. I jeśli nie zasłonić lustro, później sylwetka zmarłego może się w nim odbić. Sprawa typowo chemiczna. A ludzie wymyślają, że to zmarły przychodzi, bo chce jeszcze zostać obok.

Strach pomyśleć, ale większość zabobonów opiera się na... egoizmie człowieka. Nawet w chwilach śmierci bliźniego ludzie myślą o sobie: „jak wypędzić śmierć z domu", „nie sprowadzić nieszczęście". Właśnie dlatego wiele osób boi się spojrzeć wstecz, idąc w kondukcie pogrzebowym, stawia w domu szklankę z wodą, przykrytą kawałkiem chleba, przewraca ławki lub stół, gdzie stała trumna, aby nikt w tym roku nie umarł.

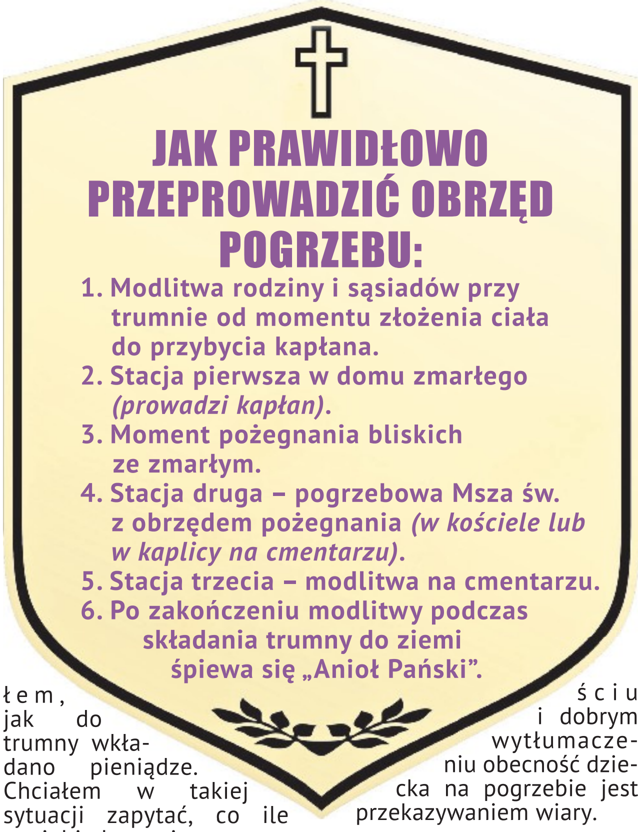
Tak, rzeczywiście, przed obliczem śmierci, gdy nie ma zaufania do Boga, wychodzi i strach, i bunt względem Opatrzności. Dlatego człowiek nie zgadza się ze śmiercią bliskich i obraża się na Boga, a czasem i bluźni. I okazuje się, że śmierć bliskiej osoby, która powinna wzmocnić naszą wiarę, wręcz przeciwnie zabija ją. Zdarzało mi się grzebać ludzi z głęboko religijnych rodzin, gdzie w chwili pogrzebu nikt nie lamentował, mówiąc: „A po co ty tam idziesz?", „A dlaczego nie wstajesz?" itp. W ich modlitwach czuła się wdzięczność Bogu za dar życia i zbawienia. Między innymi, wspominam swojego sąsiada, który w młodości do kościoła nie chodził zbyt często, nie mówiąc już o życiu sakramentalnym. Ale właśnie śmierć dziadka, którego bardzo kochał, doprowadziła go do świątyni, zmusiła zastanowić się nad swoim życiem i radykalnie zmieniła go na lepsze. Dziś jest księdzem.

Czasami ludzie robią niektóre symboliczne gesty, nie rozumiejąc ich prawdziwego znaczenia. Na przykład zamykają oczy zmarłemu z obawy, by „nie przyglądał się, kogo zabrać ze sobą". W rzeczywistości chrześcijanie robią ten gest, aby upodobnić zmarłego do osoby śpiącej. Przecież według Biblii oczekujemy na drugie przyjście Chrystusa, kiedy zmarli się obudzą.

Podobnie dzieje się z symbolicznym gestem rzucania ziemi na trumnę podczas pożegnania. Niektórzy uważają, że w ten sposób chronią się przed zmarłym: żeby nie przychodził i nie straszył. A w rzeczywistości? Kapłan rzuca ziemię na trumnę i wypowiada słowa: „Pamiętaj, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz". Tak i wierzący, rzucając garść ziemi, muszą przypominać sobie tę prawdę.

Na pogrzebie można obserwować, jak mocno ludzie są przywiązani do świata materialnego. Niektórzy kładą do trumny rzeczy osobiste zmarłego...

Czasami dochodzi do komicznych sytuacji. Jeden ochroniarz opowiadał, że kilka dni słyszał na cmentarzu muzykę. Oczywiście, był przestraszony. Jak później się okazało, rodzina złożyła do trumny zmarłego, który lubił zmarły, i ten grał, dopóki nie wyczerpały się baterie... Kiedyś obserwowałem, jak do trumny wkładano pieniądze. Chciałem w takiej sytuacji zapytać, co ile w niebie kosztuje.



Co zgodnie ze zwyczajem chrześcijańskim powinno być w trumnie?

W środowisku, w którym pracuję, zawsze dają do ręki różaniec. Myślę, że tego wystarczy.

W przypadku kremacji rzeczy święte są spalane razem z ciałem?

Tak, rzeczy poświęcone wyrzucać nie można, stąd ich spalanie – naturalna sprawa.

A czy koniecznie jest, aby w pogrzebie uczestniczyły dzieci? Kiedyś to było sprawą powszechną.

Pytanie dość osobiste. Trzeba zwrócić uwagę, czy dziecko jest przygotowane. Ważne jest opowiedzieć mu, co się dzieje. Niektórzy dorośli zamiast wyjaśnić sens wiary chrześcijańskiej, straszą dzieci zmarłymi: mówią, że jeśli nie będą posłuszne, martwi przyjdą za nimi. Wtedy oczywiście dziecko będzie unikać pogrzebu, traktować go jako wyłącznie negatywny moment w życiu człowieka. A przy normalnym podejściu i dobrym wytłumaczeniu obecność dziecka na pogrzebie jest przekazywaniem wiary.

W jakim celu są organizowane przyjęcia pogrzebowe? Jak one powinny przebiegać?

Uczta pogrzebowa jest potrzebna, aby rodzina mogła się spotkać. Przecież wiadomo, że na co dzień wszyscy są zabiegani, zakłopotani. Pogrzeb to moment zatrzymania się i odpoczynku, który, między innymi, przyczynia się do zjednoczenia rodziny. Znam jedną wioskę, gdzie już stały się tradycją przyjęcia pogrzebowe bez alkoholu. I choć wcześniej ludzie przeciwili się temu, teraz przestrzegają tej tradycji i cieszą się, że trwają w duchu dobrej pamięci o zmarłym, nie przekształcając pogrzeb w wesele.

I co się okazuje? Większość zwyczajów pogrzebowych – to przesądy, które ludzie gromadzili przez wieki?

Widać, że tak. Należy pamiętać, że jedyne, czego od nas potrzebuje zmarły w drodze do nieba – modlitewne wsparcie, i tylko.

Angelina Pokaczajło

---

pomaga, ale wyraźnie czujesz jego wsparcie... Pożegnaliśmy Aleksandra i Walerego. Wyobraziłem własne wyjście z centrum. Zrobiło się smutno... Stanęły łzy w oczach, gdy przypomniałem synka. Pomyślałem o swojej nieodpowiedzialności względem niego i o ewentualnych konsekwencjach. Wstrząsnęto mnie całego, chciało się płakać. Paliłem, w myślach się uspokajałem...

Dzień siódmy

Obudziłem się z myślą, że dobrze spałem bez tabletek. Rano trochę bolały mięśnie. Zacząłem robić ćwiczenia fizyczne. Na zajęciach dużo dyskutuję z nauczycielami. Chcę w pełni zrozumieć swój problem. Omawiamy wskazówki dla mojego uzdrowienia.

Dzień ósmy

Jak dobrze obudzić się z jasną głową!.. Na zajęcia przychodził ksiądz. Bardzo przyjemny człowiek. Natychmiast pozyskał przychylność wszystkich: otwarty, oczytany. Grupa dosłownie „zasypała" go pytaniami. Chętnie na nie odpowiadał. Było świetnie.

Dzień dziewiąty

Dzisiaj na lekcji zdałem sobie sprawę, że mam tylko dwie drogi: albo życie w trzeźwości, albo cmentarz. Samodzielnie nie mogę wyzdrowieć, potrzebuję wsparcia... Bawiliśmy się w kosmitów. Próbowaliśmy zrozumieć siebie nawzajem bez słów. Dużo się śmiali. Jednoznacznie, obraz nie składa się w całość, jeśli rozmówca jest lakoniczny.

Dzień dziesiąty

Charakteryzowaliśmy na zajęciach alkoholika. Jestem prawdziwym alkoholikiem... Mieliśmy zajęcie na temat „Mechanizmy nałogowego regulowania uczuć". Muszę jeszcze dużo pracować w tym kierunku... Zadzwoniłem do rodziców i żony. Opowiedziałem o spotkaniu dla krewnych. Im to powinno być pomocne. Mi też... Przed snem dokonuję analizy dnia i dochodzę do wniosku, że nigdy tak moralnie nie męczyłem się, choć moja praca związana jest z aktywnością rozumową.

Dzień jedenasty

Złapałem się na myśli, że chcę przyzwyczaić się codziennie rano robić gimnastykę... Na zajęciach omawialiśmy temat: „Alkoholizm – choroba negacji". Poznałem siebie... Grupę dla krewnych osób uzależnionych nawiedziła mama. Później trochę porozmawialiśmy. Powiedziała, że już dużo czytała o tym, co dziś usłyszała. Jestem w szoku!

Dzień dwunasty

Dzisiaj mieliśmy zadanie wymyślić bajkę. W końcu historii moi bohaterowie przestali zajmować się bzdurami i stanęli na właściwą drogę... Przychodziła żona. Zmęczona, trochę spięta z powodu pracy. Mówiła, że na nic nie ma czasu. Tak szkoda jej było! Pragnę, aby kochana była spokojna.

Dzień trzynasty

Wciąż myśli o żonie nie dają spokoju. Na zajęciach miałem wrażenie, że alkoholizm jest rozumną istotą wewnątrz mnie. Krócej mówiąc – nieczystym. Nie można go wyrzucić, tylko uspokoić. I łagodny będzie, póki pracuję nad sobą. Jak tylko będę wyluzowany lub we mnie obudzi się duma, zacznie działać... Dzięki Ci, Boże, za kolejny dzień w trzeźwości.

Dzień czternasty

Gimnastyka stopniowo wchodzi w nawyk. Mam nadzieję, że stanie się normą... Odprowadziliśmy dziewczyn z grupy. Natalia jest jakaś niepewna. To będzie jej przeszkadzać w wyzdrowieniu. Wiktoria wręcz przeciwnie jest poważna,skupiona...Dzwoniłem do żony. Nie odebrała telefon. Wzburzyłem się: jest w domu, więc dlaczego nie odpowiada?!

Ciąg dalszy w następnym numerze.

Przygotowała Angelina Pokaczajło

Z PRASY KATOLICKIEJ

Catholic.by

Papież Franciszek zatwierdził temat Światowych Dni Młodzieży

Będą to słowa Najświętszej Maryi Panny z Ewangelii wg św. Łukasza: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego" (Łk 1, 38).

Przygotowanie do światowego spotkania młodych, które odbędzie się w Panamie w 2019 roku, już się rozpoczęło. Wiadomo, że czasem przeprowadzenia forum będzie nie lato, zaś styczeń, luty albo marzec, ponieważ w zwykły dla jego organizacji czas w kraju trwa pora deszczowa.

Poza tym, Papież zatwierdził tematy Dni Młodzieży, które w najbliższych dwóch latach będą obchodzone na poziomie diecezjalnym. Są one także poświęcone Maryi.



Wesprzeć inicjatywy charytatywne można w Internecie

Teraz ofiary pieniężne, które zostaną skierowane Papieżem na konkretne dzieła miłosierdzia, można składać za pomocą stworzonego w Watykanie portalu obolodisanpietro.va.

Nazwa portalu przypomina o tradycyjnym zbieraniu pieniędzy, zwanym kiedyś świętopietrzem (co roku odbywa się przy okazji Uroczystości Świętych Apostołów Piotra i Pawła). Oprócz zaproponowanej możliwości w pewien sposób uczestniczyć w inicjatywach miłosierdzia Ojca Świętego, na portalu można zapoznać się z niektórymi charytatywnymi projektami Stolicy Apostolskiej i przemówieniami Papieża na temat miłosierdzia.



Polska przyjęła Chrystusa za Króla i Pana

W wydarzeniu wzięli udział biskupi, kapłani, osoby konsekrowane i świeckie, w tym przedstawiciele władz z prezydentem Andrzejem Dudą na czele.

„Jubileuszowy Akt Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana to Wielka Karta świadomości, postaw i działania dla wszystkich przyznających się do Chrystusa w narodzie polskim" – powiedział kardynał Stanisław Dziwisz w słowie poprzedzającym publiczną proklamację aktu.

Hierarcha podkreślił, że teraz przed każdym staje zadanie, aby Ewangelia wpływała na kształt życia osobistego, na dokonywane fundamentalne, ale także codzienne wybory.

Kinga Krasicka

Młodzież z Nowogródka dołączyła do „Ruchu Czystych Serc”

Podczas uroczystości w kościele pw. św. Michała Archanioła młodzi ludzie złożyli obietnicę czystości przedmałżeńskiej.



W obecności wspólnoty parafialnej młodzież stwierdziła, że na prawdziwą, wierną, czystą miłość warto czekać. Swoich przyszłych mężów, żony i dzieci powierzyła Bogu. Wyraziła pragnienie, aby głosić w swoim otoczeniu czystość relacji między mężczyzną i kobietą, „mimo stereotypów, które panują we współczesnym społeczeństwie”.

Po obrzędzie złożenia obietnicy rodzice i krewni kandydatów włożyli swoim dzieciom na palec serdeczny prawej ręki pierścionek z napisem w języku angielskim „prawdziwa miłość czeka”. Zgodnie z tradycją zostanie on wymieniony na inny w momencie zawarcia małżeństwa sakramentalnego.

Szósty festiwal muzyczny „Cecyliada” odbył się w Smorgoniach

Impreza zgromadziła wiele dzieci, młodzieży i dorosłych, którzy pragnęli podzielić się swoimi umiejętnościami, znaleźć nowych przyjaciół, duchowo się wzbogacić, a co najważniejsze – dziękować i wychwalać Ojca Niebieskiego swoimi talentami.



Świąteczny festiwal rozpoczął chór dziecięcy z parafii pw. św. Michała Archanioła pod przewodnictwem s. Weroniki Bliźniuk FMA. Następnie na scenie występowali miejscowi wierni i zespoły z całego miasta: uczniowie szkoły muzycznej im. Kleofasa Ogińskiego, ludowy zespół folklorystyczny „Hulanok”. Młodsi uczestnicy „Savio-klubu” przedstawili ciekawy taniec, a starsi – zaśpiewali. Zadebiutował na „Cecyliadzie-2016” parafialny młodzieżowy zespół rockowy „Pielgrzymi”.

Posiedzenie Kolegium konsultorów i Rady Kapłańskiej odbyło się w Grodnie

Głównym wynikiem spotkania było zatwierdzenie pierwszego w historii Kościoła na Grodzieńszczyźnie Synodu. Przewiduje on wspólne spotkania biskupów, kapłanów, zakonników i świeckich, mające przyczynić się do owocnej działalności i rozwoju Kościoła diecezjalnego.



Przygotowanie niezbędnych informacji i zwołanie komisji przygotowawczej ds. synodu diecezjalnego zostało powierzone wikariuszowi generalnemu, biskupowi Józefowi Staniewskiemu.

Na spotkaniu została omówiona możliwość utworzenia w każdym dekanacie diecezji oddziału organizacji charytatywnej Caritas i prywatnych stowarzyszeń religijnych. Również uczestnicy spotkania postanowili z okazji zbliżającej się 100. rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie zorganizować peregrynację Jej figury w diecezji. Peregrynacja odbędzie się w okresie od 13 maja do 13 października 2017 roku.

Biskup Aleksander Kaszkiewicz dokonał wizytacji kanonicznej parafii Sobotniki

Hierarcha odwiedził kościół w Sobotnikach, kaplicę w Żemosławiu, a także spotkał się z wiernymi z Wasilewicz i Kudejszów, którzy w każdą niedzielę gromadzą się na Mszy św. w kaplicach, utworzonych na miejscu byłych klubów.



W kościele pw. św. Władysława w Sobotnikach biskup przewodniczył Mszy św. Podczas homilii hierarcha wezwał wiernych, aby całkowicie zaufali miłosierdziu Bożemu, by po ziemskim życiu każdy mógł usłyszeć słowa Jezusa: „Będziesz ze mną w raju”. Po Eucharystii ordynariusz spotkał się z komitetem kościelnym, członkami kółek różańcowych i Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, wspólnotą rodzin „Equipes Notre Dame” i nauczycielami miejscowej szkoły.

Następnie pasterz diecezji skierował się do kaplicy pw. Chrystusa Króla i Matki Bożej Fatimskiej w Żemosławiu. Wierni przywitali biskupa chlebem, a grupa modlitewna „Rycerze Niepokalanej” obiecała modlić się za swojego pasterza. Po liturgii ordynariusz spotkał się ze wspólnotami modlitewnymi parafii. Obecni otrzymali pasterskie błogosławieństwo, a na pamiątkę wizytacji – obrazki z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego.

Chór „Cantate Domino” obchodził 17-lecie swojego istnienia

Uroczysty koncert odbył się we wspomnienie św. Cecylii, patronki muzyki kościelnej w kościele rektoralnym pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w Grodnie. Podczas występów wokaliści dziękowali za 25 lat istnienia diecezji i sakry biskupiej jej ordynariusza biskupa Aleksandra Kaszkiewicza.



Na koncercie zgromadzili się hierarchowie, księża, siostry zakonne i miłośnicy muzyki kościelnej. Zwracając się do uczestników chóru, biskup Kaszkiewicz zaznaczył, że czuje się zaszczycony, ponieważ miasto nad Niemnem ma taki wspaniały chór. Hierarcha wyraził wdzięczność chórzystom, którzy swoim śpiewem ozdabiają najważniejsze uroczystości kościelne zarówno w diecezji grodzieńskiej, jak i poza jej granicami. „Niech wasza twórczość pomoże ocalić od zapomnienia i przekazać następnym pokoleniom skarby naszej kultury i tradycji” – powiedział ordynariusz.

Na zakończenie kierownikowi chóru Henrykowi Dawidowiczowi wręczono srebrny medal jubileuszowy z okazji 25-lecia diecezji grodzieńskiej. A wszyscy chórzyści otrzymali na pamiątkę różańce, pobłogosławione przez Ojca Świętego Franciszka.

Biskup Józef Staniewski odwiedził z wizytacją kanoniczną parafię w Iwiu

Hierarcha spotkał się z wiernymi, przewodniczył Mszy św. w kościele i poświęcił odnowioną kaplicę boczną.



Podczas wizytacji biskup Staniewski spotkał się z grupami modlitewnymi, które istnieją w parafii, dziećmi i nauczycielami, odwiedził Centralny Szpital Rejonowy. Hierarcha wzywał do stawiania Boga na pierwszym miejscu, uczynienia Chrystusa Królem swojego życia.

Na zakończenie wizytacji biskup odwiedził cmentarz, gdzie modlił się za zmarłych wiernych i kapłanów, którzy służyli w parafii.

Spotkanie duszpasterskie kapłanów diecezji odbyło się w Grodniee

Spotkanie miało miejsce w budynku Wyższego Seminarium Duchownego. W jego ramach odbyła się Msza św., której przewodniczył biskup Aleksander Kaszkiewicz.



W homilii hierarcha podkreślił, że to spotkanie ma szczególne znaczenie, ponieważ jest przeżywane w kontekście Nadzwyczajnego Roku Miłosierdzia, który dopiero się skończył, a także uroczystości Matki Miłosierdzia, patronki Kościoła na Grodzieńszczyźnie. „Jestem przekonany, że każdy odczuł, jak ważny, potrzebny i owocny był ten rok – prawdziwy czas łaski dla nas samych i dla wierzących” – dodał hierarcha.

Ordynariusz wezwał obecnych do głoszenia prawdy o miłosierdziu Bożym nie tylko słowami, ale przede wszystkim czynami. „Niech będzie jak najwięcej życzliwości, zrozumienia, szacunku, łagodności i pokory” – życzył biskup.

Unikatowy obraz św. Antoniego z Padwy zyskał drugie życie

Wizerunek świętego, odnowiony dzięki żmudnej pracy znanego konserwatora Włodzimierza Kisłego, teraz zdobi kościół pobrygidzki w Grodnie.



Po II wojnie światowej obraz z XVIII wieku znalazł się w podziemiach kościoła pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. Wcześniej zdobił ściany klasztoru sióstr brygidek. Jak zaznaczył ks. Antoni Gremza, rektor kościoła pobrygidzkiego, obraz ma kilka wyjątkowych cech: św. Antoni przedstawiony jest nie tylko w habicie franciszkańskim, lecz też ze stułą. Charakterystycznym jest także to, że obraz odzwierciedla sceny z życia zakonnika.

W muzeum kościoła przechowuje się wiele obrazów, które są bardzo zniszczone. Rektor kościoła ma nadzieję, że z czasem uda się odnowić i zawiesić w świątyni każdy z przedmiotów sztuki sakralnej.

Rekolekcje trzeźwości odbyły się w Grodnie

W ćwiczeniach duchowych wzięło udział około 50 osób z różnych zakątków Białorusi.



Uczestnicy spotkania wspólnie szukali odpowiedzi na pytanie „Czy można żyć bez Jezusa?”. Zastanawiali się nad tym, że Chrystus jest Panem życia każdego człowieka i pomaga wyjść z różnych uzależnień. W programie były także wspólne modlitwy, Msza św., konferencje, otwarte spotkanie grupy wzajemnej pomocy dla uzależnionych, ich krewnych i bliskich, Droga Krzyżowa i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Rekolekcje zakończyły się Mszą św., której przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Na progu nowego roku liturgicznego hierarcha wezwał wszystkich otworzyć się na szczególne działanie Pana Boga. Życzył, żeby czas oczekiwania na spotkanie z nowo narodzonym Synem Bożym mijał w atmosferze wiary i modlitwy, wzajemnej miłości, życzliwości i szacunku.

Podczas rekolekcji przed uczestnikami wystąpił z koncertem zespół muzyczny „AVE” z Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie. Klerycy wraz ze zgromadzonymi śpiewem chwalili Boga, który pomaga człowiekowi odnaleźć wyjście nawet z najtrudniejszej sytuacji.

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

KONCERT BOŻONARODZENIOWY ODBĘDZIE SIĘ W KOŚCIELE POBRYGIDZKIM

25 grudnia, w uroczystość Bożego Narodzenia, w kościele Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie w Grodnie zostanie celebrowana Msza św. w języku angielskim. Początek Eucharystii o godz. 16.00. Następnie odbędzie się koncert świąteczny, przygotowany przez studentów z Afryki.

Zapraszamy serdecznie!

SPOTKANIE OPŁATKOWE DLA UCZESTNIKÓW PIELGRZYMKI „GRODNO – ROŚ”

Spotkanie odbędzie się w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Grodnie 26 grudnia.

Program:
19.00 – Msza św. w intencji wszystkich ofiarodawców i uczestników pielgrzymki;
20.00 – dzielenie się opłatkiem i słodki poczęstunek w dolnym kościele.

Obecni także usłyszą kolędy i życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia. Zapraszamy uczestników pielgrzymki oraz tych, kto chce nimi zostać w przyszłości.

Bardziej szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem: (8-029) 784-05-72 – ks. Jerzy Martinowicz.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

6 grudnia 2001 r. – ks. prałat Alojzy Tomkowicz, *prob. Ostrowiec;*
9 grudnia 1942 r. – ks. Jan Sielewicz, *prob. Worniany;*
9 grudnia 1958 r. – ks. Jan Słowiński, *prob. Porozowo;*
13 grudnia 1997 r. – ks. Józef Rogiński, *prob. Łazduny;*
14 grudnia 2006 r. – ks. prałat Marian Szczęsny, *prof. WSD w Grodnie;*
16 grudnia 1975 r. – o. Arkadiusz Waltoś OFMConv., *prob. Grodno;*
17 grudnia 1996 r. – o. Stanisław Gawlik CMF, *prob. Przewałka, Jeziory.*

Podczas przygotowania wiadomości wykorzystano stronę internetową ***grodnensis.by***



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Witam wszystkich czytelników rubryki młodzieżowej „Na skrzyżowaniu". W dzisiejszym numerze pomyślimy o konfrontacji dobra i zła, uzbrojeniu wierzącego i czynach, na które on może być zdolny. Zastanowimy się, z powodu czego nie należy składać broni i dlaczego wstyd chować się za kamuflażem zwykłego człowieka.

Naprzód z Bogiem!

Stać się bohaterem naszych czasów

***CYTAT Z BIBLII:** „Gdyż oręż bojowania naszego nie jest z ciała, lecz posiada moc burzenia, dla Boga twierdz warownych. Udaremniamy ukryte knowania i wszelką wyniosłość przeciwną poznaniu Boga i wszelki umysł poddajemy w posłuszeństwo Chrystusowi" (2 Kor 10, 4–5).*

Wszystko, co cielesne – słabe, niedołężne. Prawdziwa siła jest w Duchu Świętym. Z Bogiem można zapomnieć o wszelkich trudnościach i pokonać każdą przeszkodę. Ale by żyć z taką odwagą, należy przede wszystkim dobrowolnie przyjąć tę prawdę. Na własne życzenie „poddać się w niewolę" Bożej miłości, aby stopniowo uwolnić się od skłonności do złego.

***INTENCJA MIESIĄCA:** aby we wszystkich częściach świata zniknęła plaga, jaką jest werbowanie dzieci żołnierzy*

W dzisiejszym świecie nasyconym różnego rodzaju nieporozumieniami zainteresowane osoby używają wszelkich środków, aby osiągnąć ostateczne zwycięstwo. W niektórych krajach w celu rozwiązania zbrojnych konfliktów są werbowane dzieci. W najlepszym przypadku psychika młodych ludzi jest uszkodzona, w najgorszym – dzieci tracą życie. Papież Franciszek wzywa katolików całego świata do modlitwy o zaniechanie takiej biedy w świecie.

***PRZEDMIOT ROZWAŻAŃ MIESIĄCA:** walka*

W życiu trwa stała konfrontacja pomiędzy dobrem a złem. I każdy ma prawo wybierać, czemu składać przysięgę i komu służyć. Ci, którzy walczą na ciemnej stronie, liczą na sukces błędnie: w końcu dobro zwycięży. I nigdy nie jest ono daremne, choć może być widoczne nie od razu. A człowiek z tego powodu często, niestety, jest rozczarowany i składa broń: po co to wszystko? Należy zachować spokój i równowagę, nie poddawać się i pamiętać o triumfie w wieczności.

***CEL MIESIĄCA:** stać się bohaterem naszych czasów*

Brzmi to nieco dziwnie, ale współczesny bohater to nie ten, kto robi jakieś rzeczy wyjątkowe, lecz ten, kto po prostu stara się nie doprowadzać do złego. Dzisiaj tego wystarczy, aby wyglądać w oczach innych na osobę niezwykle odważną i mężną. Tym samym „bohater" zachowuje spokój sumienia i przez swoje zachowanie wskazuje bliźnim przykład.

Procent walki w życiu takiego człowieka nadal jest obecny. On nieustannie konfrontuje z pokusami i grzechem. Ale zawsze pamięta o armii Chrystusa, do której należy, i o tarczy, jaką jest modlitwa.

***SPRAWA MIESIĄCA:** wykonać wyczyn, nie oczekując nagrody*

Jak już można się domyślić z wyżej powiedzianego, wyczyn chrześcijanina nie jest czymś niedoścignionym. To może być zwykły drobiazg, wykonany ze szczerością serca, prawdziwe znaczenie którego wiadomo tylko Bogu. Jak mierzona jest szczerość? Człowiek nie oczekuje niczego w zamian.

Niektórzy chrześcijanie posługują się w życiu kamuflażem, bo świadczyć o Jezusie Zmartwychwstałym swoimi czynami bywa niewygodne, kłopotliwe. I niby wierzący, ale uczynki wykazują coś innego. Dobre czyny trzeba spełniać z poczucia obowiązku przed Ojcem, który pozwolił okazać się w danych okolicznościach.

***PIOSENKA MIESIĄCA:** „Bohaterowie wiary", Olga Andraszczuk*

„Historia nasza tajemnicę wieku zapisuje o śmiałych wyczynach naszych bohaterów wiary..." – zaczyna piosenkę wykonawca. Wskazuje na ich wierność i najważniejsze, czym żyli wyznawcy Chrystusa – „nie zniszczyć wrogowi duszy". W refrenie piosenkarka kilka razy powtarza, że armia Chrystusa otrzymuje nagrodę, „ale nie tu – w niebie, gdzie jest dom Ojca". Twierdzi, że Bóg wszystko widzi, „nie śpi, nie drzemie".

***KSIĄŻKA MIESIĄCA:** „Bóg – wojownik mocny", Ulf Ekman*



Autor mówi o walce duchowej, odpowiedzialności i obronie. Uważa lęk za wroga człowieka. Szczegółowo zatrzymuje się na momencie uzbrojenia osoby wierzącej. Wyróżnia hełm zbawienia, pancerz sprawiedliwości, buty gotowości iść i głosić Dobrą Nowinę, tarczę wiary, miecz duchowości i pas prawdy. Wszystko to powinno uczynić chrześcijanina cierpliwym wojownikiem, zdolnym pokonać siłą Boga, czuć radość w bitwie, widzieć wiele uratowanych i zmienionych ludzi.

***OSOBA MIESIĄCA:** św. Katarzyna Laboure*



Urodziła się w 1806 roku w Fain-les-Moutiers (Francja) w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. Nigdy nie uczęszczała do szkoły. Po śmierci matki pomagała w prowadzeniu gospodarstwa. W wieku 20 lat chciała iść za starszą siostrą do klasztoru, ale ojciec sprzeciwił się woli córki i wysłał ją do krewnych do Paryża. Tam dziewczyna pomagała w prowadzeniu restauracji.

Swoim zdecydowaniem przełamała wreszcie opór rodziny i w 1830 roku wstąpiła do szarytek. Każdy dzień pełniła posługę przy chorych. W 1835 roku złożyła wieczyste śluby zakonne.

Już w nowicjacie jej życie duchowe osiągnęło szczytu doskonałości. Doznała wielu uniesień mistycznych i wizji. Najsłynniejsza wizja była 27 listopada 1830 roku, w której Matka Boża objawiła jej cudowny medalik i prosiła go rozpowszechniać. Pozostawiła także obietnicę zsyłania obfitych łask na tych, którzy będą ten medalik nosić. Od tej pory jest on szeroko rozpowszechniony i na naszych ziemiach.

Zmarła 31 grudnia 1876 roku. Beatyfikował ją papież Pius XI w 1933 roku, kanonizował – papież Pius XII w 1947 roku. Wspomnienie liturgiczne – 31 grudnia.

Do jakich świętych zwracać się ze szczególną prośbą o wstawiennictwo w grudniu?

Św. Eligiusz (1 grudnia), św. Franciszek (3 grudnia), św. Barbara (4 grudnia), św. Mikołaj (6 grudnia), św. Leokadia (9 grudnia), św. Łucja (13 grudnia), św. Eleonora (19 grudnia), św. Piotr (21 grudnia), św. Wiktoria (23 grudnia), św. Jan (27 grudnia), św. Katarzyna (31 grudnia).

Wszystkie uwagi i propozycje piszcie na adres redakcji lub na adres elektroniczny autora rubryki: pokachailo.lina@gmail.com.

Angelina Pokaczajło





O. Arkadiusz Kulacha OCD

Czy Kościół zabrania kodowanie uzależnień?

Osoba uzależniona jest w szczególnej sytuacji związanej z ograniczeniem jej wolności. W tym przypadku człowiek potrzebuje pomocy bliźnich, a także osób, które zajmują się leczeniem uzależnień na poziomie profesjonalnym. W szczególnie trudnych sytuacjach należy poddać się leczeniu w placówkach medycznych.

Troska o życie i zdrowie w wymiarze fizycznym, psychicznym i duchowym jest częścią nauki Kościoła. Odnosi się ona do faktu, że człowiek musi podejmować takie decyzje, które pomogą mu zrealizować Boży plan w swoim życiu.

Kodowanie uzależnień jest jedną z metod, którą świat oferuje współczesnemu człowiekowi. Istnieją różne opinie co do tego. Na przykład w Wikipedii autor artykułu o kodowaniu negatywnie odnosi się do interwencji terapeutycznej, nazywając ją szarlatańswem. Naprawdę, ta metoda leczenia jest zbadana za mało. Na dzień dzisiejszy istnieje bardzo mało informacji, aby dać pełną ocenę tej metody.

Zgodnie ze wspomnianą wyżej opinią, kodowanie jest uważane nie tylko za niemoralne, ale i niezgodne ze zdrowym rozsądkiem. Katechizm Kościoła Katolickiego ostrzega wierzących przed praktykami, związanymi z magią lub odwołaniem się do diabła. Dlatego podczas korzystania z różnych metod leczenia zależności należy zapytać specjalistów, jaką mocą odbywa się ta lub inna terapia. Zaleca się korzystać z pomocy chrześcijańskich psychologów, psychoterapeutów, psychiatrów i lekarzy, którzy w swojej działalności kierują się zasadami Ewangelii.

Biorąc pod uwagę wariant kodowania, wierzący musi być bardzo ostrożny i baczny w wyborze bezpiecznej metody leczenia (niech ona nawet będzie związana z długotrwałym procesem regeneracji organizmu, sfery fizycznej i duchowej). Konieczne jest, aby człowiek był wyleczony całkowicie i był w stanie podejmować świadome, dobrowolne i długoterminowe decyzje dotyczące swojej przyszłości. Nieoceniona w tej sytuacji będzie pomoc modlitewna ze strony rodziny i przyjaciół uzależnionego. Doświadczenie życiowe pokazuje, że proces uwolnienia się od zależności wymaga czasu, cierpliwości i ciężkiej pracy nad sobą.

według grodnensis.by



Spotkanie Duszpasterstwa Kolejarzy odbyło się w Grodnie

Pracownicy kolei z Grodna, Porzecza, Wołkowyska i Swisłoczy zgromadzili się w parafii Najświętszego Odkupiciela z okazji wspomnienia liturgicznego swojej patronki – św. Katarzyny Aleksandryjskiej. Na uroczystej Mszy św., której przewodniczył proboszcz parafii o. Dymitr Łabkow CSsR, w sposób szczególny modlili się za członków duszpasterstwa i ich rodziny.









CIEKAWSCY
Rubryka dziecięca



Dlaczego w wieńcu adwentowym są cztery świece?

Trwa Adwent – radosny czas oczekiwania na przyjście Pana. Jedną z najpiękniejszych tradycji tego okresu jest zapalanie czterech świec w wieńcu z gałązek drzewa iglastego. Zazwyczaj trzy świece są koloru czerwonego lub fioletowego, a jedna z nich, czwarta, jest różowa. Co one oznaczają i dlaczego jest ich właśnie tyle?

W pierwszą niedzielę Adwentu uroczyście zapala się pierwsza świeca, która nazywa się świecą proroctw. Symbolizuje ona biblijne przepowiednie, które poprzedziły pojawienie się Zbawiciela – Jezusa Chrystusa. Druga świeca zapala się w drugą niedzielę Adwentu. Jest to świeca Betlejem, nazwana tak na pamiątkę podróży Maryi i Józefa do starożytnego miasta i urodzenia tam Jezusa. Trzecia świeca – świeca pasterzy – świeci w wieńcu od trzeciej niedzieli Adwentu. Jest ona poświęcona pasterzom, którzy przy pomocy aniołów jako pierwsi przybyli oddać pokłon Dzieciątku. Czwarta nazywa się świecą aniołów. Zapala się w niedzielę przed Bożym Narodzeniem. Symbolizuje Boską istotę Zbawiciela.

Zadanie:

Wraz z rodzicami zrób w domu wieniec z gałązek drzewa iglastego. Umieść na nim cztery świece. Podczas wieczornego rachunku sumienia zapalaj świece i rozważaj o tym, jak udało się wykonać podjęte na Adwent postanowienie, czy udało się przez swoje czyny stać lepszym człowiekiem.



Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz przesłać do redakcji!

Na pytania zawsze są gotowe odpowiedzieć s. Weronika Bliźniuk FMA oraz animatorki salezjańskie Anna Siemak i Weronika Rogacz ze Smorgoń.

Z głębi serca

Czcigodnemu Księdzu Pawłowi Sołobudzie
z okazji Urodzin z całego serca życzymy dużo radości, pogody ducha, sił i wytrwałości w codziennej posłudze oraz dobrych i życzliwych ludzi obok. Niech Pan Bóg codziennie Księdzu błogosławi, Matka Najświętsza otacza swoją opieką i miłością, a Duch Święty zsyła obfite dary. Szczęść Boże!
Redakcja „Słowa Życia”

Czcigodnej Siostrze Walerii
z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: zdrowia, szczęścia, pomyślności, życzliwych ludzi obok, opieki Matki Bożej. Niech Pan Bóg codziennie dodaje sił, optymizmu i nadziei na lepsze.
Rodzina Rudych

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Kiewlukowi
z okazji Imienin życzymy mocnego zdrowia, radości, spokoju, wytrwałości w pracy duszpasterskiej. Niech w każdego dnia otaczają Cię promienie Miłosierdzia Bożego, łaska i opieka Najświętszej Maryi Panny i świętego Patrona. Szczęść Boże!
Parafianie z Iszczołna i Skrzybowiec

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Kiewlukowi
z okazji Imienin przesyłamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech Twoja droga kapłańska będzie szczęśliwa i błogosławiona, a obok będą tylko życzliwi ludzie. Niech pokój i radość zagoszczą w Twoim sercu, a uśmiech nigdy nie schodzi z twarzy. Życzymy dużo zdrowia, sił i wytrwałości, a także mocnej wiary, nadziei i miłości.
Mama i krewni

Czcigodnemu Księdzu Zdzisławowi Pikule
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, długich lat życia, pogody ducha. Niech z pomocą Boga realizują się plany i zamiary, Matka Boża nieustannie się troszczy o Ciebie, a Wszechmogący wynagrodzi za dobroć. Szczęść Boże!
Z szacunkiem i wdzięcznością, parafianie z Wornian

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Zdzisławowi Pikule
z okazji Imienin składamy moc serdecznych życzeń. Niech Jezus Chrystus, którego codziennie trzymasz w swych kapłańskich rękach, błogosławi każdego dnia, Matka Boża otacza swą miłością i opieką, a Duch Święty pomaga godnie pełnić posługę. Żyj w zdrowiu i radości. Niech serce zawsze będzie wypełnione spokojem i miłością, a obok będą dobrzy i szczerzy ludzie. Dziękujemy za pracę w naszej parafii, opiekę duchową, troskę o świątynię, uwagę do każdego z nas, naukę, szczerą modlitwę, cierpliwość, dobre serce i uśmiech.
Z modlitwą i wdzięcznością, wierni oraz Komitet Kościelny z parafii Wniebowzięcia NMP w Dziatłowie

Czcigodnemu Księdzu Eugeniuszowi Uczkuronisowi
w dniu Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkich łask Bożych na każdy dzień. Niech na drodze, którą wskazał Ci Pan, zawsze towarzyszą Jezus i Jego Najświętsza Matka, a żywy ogień Ducha Świętego, który płonie w Twym sercu, nigdy nie zgaśnie. Dziękujemy za szczere modlitwy, mądre kazania i przykład pobożności.
Parafianie ze Starego Sioła

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Eugeniuszowi Uczkuronisowi
z okazji Urodzin życzymy mocnego zdrowia i radości na każdy dzień. Niech Patron święty codziennie Ci towarzyszy, Bóg Wszechmogący otacza swoim błogosławieństwem, Matka Boża nieustannie opiekuje się i broni od wszelkiego zła, a Anioł Stróż strzeże zawsze i wszędzie. Dziękujemy za troskę o nas i naszą świątynię.
Wdzięczni wierni z parafii Łukonica

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Kozłowskiemu
z okazji Imienin z całego serca życzymy dużo zdrowia, szczęścia, pogody ducha, radości i wytrwałości. Niech Duch Święty obdarza Cię wszelkimi łaskami, a Matka Najświętsza i święty Patron bronią od wszelkiego zła.
Wierni z kaplicy Masalany

Czcigodnemu Ojcu Andrzejowi Żylewiczowi
z okazji Imienin z całego serca życzymy obfitych łask Bożych, mocy i cierpliwości w pełnieniu obowiązków duszpasterskich. Niech dobry Bóg, któremu zaufałeś, pomaga pokonać wszelkie trudności, a droga, którą codziennie kroczysz, będzie szczęśliwa i błogosławiona. Niech zdrowie będzie mocne, a w sercu zawsze goszczą wiara, nadzieja i miłość. Niech dobry i miłosierny Bóg codziennie Ci błogosławi, by nadal kroczyć drogą kapłaństwa. My zaś zawsze będziemy za Ciebie się modlić.
Grupa modlitewna „Margaretka” ze w. Suraż

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Łysemu
z okazji Imienin z całego serca składamy szczere życzenia, wyrazy wdzięczności, szacunku i uznania. Życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, realizacji wszystkich marzeń i zamiarów, wytrwałości, życzliwości i dobrych ludzi obok. My zaś będziemy się modlić za Ciebie. Choć teraz pracujesz daleko, pamiętamy, szanujemy i kochamy Cię, a także oczekujemy spotkania.
„Margaretka” ze w. Suraż

Czcigodnemu Księdzu Zdzisławowi Wederowi
z okazji Imienin z całego serca, z głębokim szacunkiem i wdzięcznością składamy życzenia Bożego błogosławieństwa, mocnego zdrowia, równowagi duchowej, spokoju w sercu, darów Chrystusa. Niech głębokie kazania i piękne nauki, które brzmią z Twoich ust podczas każdej Mszy Świętej, nadal cieszą dusze ludzkie, a światło wiary rozprzestrzenia się na wszystkich i powoduje nawrócenie tych, którzy jeszcze nie poznali Chrystusa. Jesteśmy bezgranicznie Ci wdzięczni za szczere modlitwy, przykład pobożności, tolerancję, taktowność i troskę o naszą świątynię i parafian. Zawsze pamiętamy o Tobie w swoich modlitwach. Niech Bóg Wszechmogący odwdzięczy Ci za wszystko, co zrobiłeś dla nas, a Matka Boża niech oświeca życie promieniami swego miłosierdzia.
Witalij i Alicja Woronowowie ze Smorgoń

Czcigodnemu Ojcu Wiesławowi Dąbrowskiemu
z okazji Imienin szczerze życzymy mocnego zdrowia, nieustannej radości, pogody ducha, szczęścia i powodzenia w realizacji wszystkich planów, a także codziennej opieki Najświętszej Maryi Panny i obfitych plonów na niwie Pańskiej. Szczęść Boże!
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czyśćcowym z Dworca

Czcigodnej Siostrze Antonii Szejgierewicz
z okazji Urodzin z całego serca składamy szczere życzenia. Niech Matka Boża Kongregacka otacza Cię swoim płaszczem i strzeże w trudnych chwilach życia. Pan Bóg niech błogosławi Tobie i mamie, obdarza licznymi łaskami, zdrowiem na długie lata i radością. Dziękujemy za modlitwy, uśmiech i życzliwość do ludzi. Szczęść Boże!
Parafianie z Porozowa

Czcigodnemu Księdzu Prefektowi Andrzejowi Liszko
z okazji Imienin życzymy mocnego zdrowia na długie lata życia, pogody ducha, uśmiechu na twarzy, radości i niegasnącego zapału w sercu. Niech Bóg, który powołał Cię do kapłaństwa, wynagrodzi i umocni, aby życie zostało napełnione dobrem, miłością i nadzieją. Niech Duch Święty obdarza swoimi darami, aby Twe kazania mogły nadal radować i ratować dusze. Życzymy dobrych ludzi na drodze kapłańskiej. Dziękujemy za posługę w naszej kaplicy.
Wdzięczni wierni z kaplicy Miłosierdzia Bożego w Swisłoczy

Czcigodnemu Ojcu Waldemarowi Słocie
z okazji Imienin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: Bożego błogosławieństwa na każdy dzień życia i posługi kapłańskiej, opieki Najświętszej Maryi Panny, darów Ducha Świętego oraz obfitego plonu na niwie Pana. Niech zdrowie, radość i spokój nigdy Cię nie opuszczają, a obok będą tylko życzliwi ludzie.
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy Duszom Czyśćcowym z Brzostowicy Wielkiej

Czcigodnemu Ojcu Proboszczowi Waldemarowi Słocie
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: wszelkich łask Bożych, mocnego zdrowia na długie lata życia, sił i wytrwałości w posłudze kapłańskiej, obfitych darów Ducha Świętego oraz nieustannej opieki Matki Najświętszej i świętego Patrona. Dziękujemy za nieustanną troskę o wzrastanie naszej wiary, opiekę nad świątynią i parafianami.
Parafianie z kościoła Przemienienia Pańskiego w Brzostowicy Wielkiej

Czcigodnemu Ojcu Andrzejowi Jodkowskiemu
z okazji Imienin składamy moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia, pogody ducha, cierpliwości, mocnej wiary, nadziei, a także życzliwości i szacunku od ludzi. Niech dobry Bóg pomaga w realizowaniu powołania, głoszeniu Ewangelii i szerzeniu Królestwa Bożego na ziemi. Pamiętamy o Tobie w modlitwach.
Parafianie z kościoła Przemienienia Pańskiego w Brzostowicy Wielkiej

Czcigodnemu Księdzu Zdzisławowi Pikule
z okazji Imienin życzymy błogosławieństwa Bożego na każdy dzień posługi duszpasterskiej, opieki Maryi Wspomożycielki Chrześcijan, a także mocnego zdrowia, długich lat życia, uśmiechu na twarzy, pogody ducha i radości. Niech Bóg Miłosierny błogosławi i umacnia Cię swoimi łaskami za wszelkie dobro, które czynisz.
Dzieci i młodzież z oratorium bł. Męczenników z Poznania

Czcigodnemu Księdzu Arturowi Małafiejowi
z okazji 35. Urodzin składamy wiązankę najgorętszych życzeń: obfitych darów Ducha Świętego, mocnego zdrowia, pogody ducha i wiele sił do pełnienia obowiązków i zamiarów. Niech moc Bożej łaski stale opromienia Twoją drogę, Maryja Panna Ostrobramska wraz ze swym wojskiem Anielskim strzeże i broni Cię od wszelkiej przeciwności oraz poniesza w trudnych chwilach i przytula do swego serca. Niech Twa posługa kapłańska przynosi obfite owoce i nigdy nie gaśnie promień Miłości Bożej w sercu. Dziękujemy, że jesteś z nami i dla nas.
Wdzięczni wierni z parafii Grodno-Augustówek

Czcigodnemu Księdzu Kapelanowi Andrzejowi Radziewiczowi
z okazji Imienin z całego serca pragniemy złożyć życzenia obfitych łask Bożych od naszego Pana oraz samych radosnych chwil w życiu. Dziękujemy, że w każdej potrzebie jesteś z nami, dzielisz się dobrocią i radością oraz gasisz smutki. Niech Duch Święty opromienia swym światłem każdy dzień Twojej kapłańskiej posługi.
W imieniu wszystkich członków Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych – Sybiraków, prezes Halina Jakołcewicz

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Eugeniuszowi Uczkuronisowi
z okazji Urodzin z całego serca życzymy błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Najświętszej, darów Ducha Świętego, wzrastania w świętości i mocnego zdrowia. Dziękujemy Panu Bogu za Twoją posługę, ciepły uśmiech i otwarte, czułe serce. Jesteśmy szczęśliwi, że mamy takiego kapłana.
Z modlitwą, wierni z parafii Dereczyn

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;** Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel. 152/ 756438; e-mail: **slowo.grodnensis@gmail.com.; http://www.slowo.grodnensis.by;**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 6023; nakład: 4240; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna